

Pacjencie, lecz się sam

8 października 2012

Rosnące bezrobocie sprawiło, że tylko w okresie od stycznia do lipca do kasy NFZ wpłynęło 700 mln zł mniej, niż planowano. To może oznaczać jeszcze dłuższe niż obecnie kolejki do lekarzy w 2013 r.

Jak informuje „Dziennik Polski”, resort finansów szacuje, że stopa bezrobocia w tym roku osiągnie poziom 13 proc., a liczba bezrobotnych zwiększy się o 150 tys. A mniej pracujących to mniej wpływów ze składek zdrowotnych, odprowadzanych przez ZUS do kasy NFZ. Ponadto, na skutek pogarszającej się sytuacji ekonomicznej wysokość pensji nie wzrasta, a wraz z nią wysokość składki – zwraca uwagę dr Jerzy Gryglewicz, ekspert ds. ochrony zdrowia.

Oznacza to, że przyszły rok będzie jeszcze gorszy, jeśli chodzi o czas oczekiwania na wizytę u lekarza lub na zabieg. Już dziś, żeby dostać się do kardiologa, hepatologa czy okulisty, trzeba czekać do lutego lub marca przyszłego roku, na operację zaćmy 2-3 lata, a na wszczepienie endoprotezy nawet do roku 2026.

Zdaniem dr. Adama Kozierkiewicza, eksperta ds. systemów ochrony zdrowia, zapowiadany dalszy wzrost bezrobocia bez wątpienia odbije się na finansach NFZ, a tym samym na dostępności leczenia. Jeśli nawet szpitale otrzymają od funduszu miesięczne transze zgodnie z umową, to nie zostaną im w pełni zwrócone koszty tegorocznych świadczeń wykonanych ponad limit narzucony przez NFZ. W efekcie szpitale i przychodnie będą zadłużać się coraz bardziej, co zmusi je do wydłużania kolejek.

Bolesław Piecha, przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia, ostrzega: w przyszłym roku szpitale, nie widząc innego wyjścia, będą likwidować nierentowne oddziały. Już teraz

dyrektorzy dramatycznie niedoinwestowanych klinicznych szpitali dziecięcych zapowiedzieli, że jeśli NFZ nie podniesie stawek, będą zamykać oddziały przynoszące największe straty.

Według deklaracji NFZ w przyszłym roku na służbę zdrowia przeznaczonych zostanie 66,7 mld zł, czyli tylko o 2,2 mld więcej niż w 2012 r. Przy czym są to tylko plany – biorąc pod uwagę realia gospodarcze, pieniędzy może być jeszcze mniej. Tymczasem długi szpitali wynoszą już ponad 11 mld zł, a wobec systematycznie rosnących cen koszty ich funkcjonowania stale wzrastają.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)